

Słowo wstępne

Nie ulega wątpliwości, że zmiany zachodzące we współczesnym świecie umożliwiające osiągnięcia badań naukowych. Jak wiadomo, sposoby przekazywania zdobyczy wiedzy budzą najróżniejsze zastrzeżenia, niekiedy wręcz narzucając myśl o nieudolnym „uczniu czarnoksiężnika”, który w sposób nieodpowiedzialny uruchamiał nieznanne mu moce. Jeśli zaś świat dzisiejszy ma być zbudowany na wiedzy (postulat mało realny, ale niezbędny w planowaniu przyszłości), to warunkiem koniecznym jest przekazywanie jej możliwie precyzyjnie i szeroko. W jaki sposób, jakimi metodami, z wykorzystaniem jakich narzędzi mogą działać uczeni, by ten cel zrealizować? Jak nie dopuścić, by mogli się oni zamykać w przysłowiowej „szklanej wieży” i badać problemy niezrozumiałe dla szerokich rzesz odbiorców? Czy można sposoby upowszechniania wiedzy ochronić przed przedstawianiem uproszczonych, niekiedy tym samym fałszywych, danych? Czy język używany w mediach nie przyczynia się do powstawania „gorszej” nauki?

Te i podobne pytania postawione zostały na kolejnej konferencji w cyklu organizowanego przez Fundację na Rzecz Nauki Polskiej, która odbyła się w dniach 17–18 października 2003 roku w Jachrance. Uczestnikami konferencji byli przedstawiciele nie tylko wielu nauk, lecz także – co zdecydowało w znacznym stopniu o wartości dyskusji – różnych środków przekazów: radia, telewizji, prasy. Zagadnieniem głównie dyskutowanym był problem języka stosowanego w działalności popularyzacyjnej, którego używanie może niekiedy prowadzić do wniosku o istnieniu dwóch nauk: tej prawdziwej i drugiej, bardziej lub mniej zafałszowanej, której przekazywanie powoduje więcej szkody niż pożytku.

Uczestnicy konferencji, mimo znaczących różnic w swych poglądach (co wyszło na korzyść dyskusji) uważali w swej większości, że upowszechnianie wyników badań jest konieczne. Służy ono przecież nie tylko po-

mnażaniu wiedzy, lecz także uczy (czy też uczyć powinno) sposobu myślenia, poszerza zakres zainteresowań. „Takie jest społeczeństwo, jakie jego chowanie”, to stara prawda głoszona jeszcze przez Stanisława Staszica. Konferencja Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej starała się do pojęcia „wychowania” włączyć też „nauczanie”. Nauczanie takie, które dostępne być może dla wielu ludzi. Materiały oddawane do rąk Czytelnikom nie dają jednolitej odpowiedzi, dotyczącej sposobu tego udostępniania. Przynoszą jednak wiele do przemyśleń i dla uczonych, i dla popularyzatorów. Stanowią też dowód na to, że nauka w Polsce pragnie brać udział w tworzeniu światłego społeczeństwa.

Henryk Samsonowicz